

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Szejnfelda na 16. posiedzeniu Senatu w dniu 14 października 2020 r.

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Adama Niedzielskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie temat ochrony zdrowia, a co za tym idzie, m.in. sytuacji w polskich szpitalach, jest przedmiotem gorącej dyskusji publicznej. Mowa tu przede wszystkim o sytuacji finansowej, ale ostatnio również kadrowej. Niestety do tego katalogu dochodzą także informacje o pojawianiu się różnego rodzaju patologii, jakie mają miejsce przynajmniej w niektórych placówkach. Można o tym przeczytać w gazetach bądź dowiedzieć się z telewizyjnych przekazów. Jeszcze gorszy obraz wyłania się z doniesień prezentowanych bezpośrednio przez przedstawicieli pracowników służb medycznych albo przez samych pacjentów.

Panie Ministrze, finansowanie przez NFZ usług medycznych świadczonych przez placówki medyczne, w tym przez szpitale, jest niewspółmierne do potrzeb, w tym do wzrostu kosztów, z jakim muszą mierzyć się dyrektorzy placówek medycznych. Problem ten uwidocznia się szczególnie teraz, w okresie pandemii. Przeróżające dane na temat zadłużenia polskich szpitali ukazuje np. raport Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych. W 2018 r. średnia strata szpitala wyniosła 2,7 miliona zł, a w pierwszym półroczu roku 2019 była to już kwota ponad 2 milionów zł, przy czym zadłużenie miało dotyczyć absolutnej większości szpitali. Niektóre dane mówią nawet, że dotyczy to aż 92% szpitali. Niestety sytuacja ta, zamiast się poprawiać, ciągle się pogarsza. Ogólna wartość zobowiązań samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej stale rośnie.

Skalę problemu pokazuje m.in. porównanie rządów PO–PSL w latach 2011–2015, kiedy to zadłużenie szpitali wzrosło o 0,9 miliarda zł, oraz rządów PiS w latach 2015–2019, kiedy wzrosło ono aż o 3,4 miliarda zł. W ostatnich latach zadłużenie to rosło w następujący sposób: za III kwartał 2011 r. wynosiło ono 9 616 milionów zł, za II kwartał 2015 r. – 10 885,2 milionów zł, za III kwartał 2019 r. – 14 308,3 milionów zł. Które placówki generują to zadłużenie w największym stopniu? Szpitale powiatowe – ok. 30%, szpitale kliniczne – ok. 25%, instytuty badawcze – ok. 9%. W minionym roku, jak można się dowiedzieć, łączne zadłużenie szpitali w Polsce przekroczyło kwotę 15 miliardów zł, z czego same zobowiązania wymagalne wyniosły ponad 2 miliardy zł.

Problemy finansowe i olbrzymie zadłużenie połączone z niedopasowaniem środków do potrzeb to jednak nie jedyne problemy, jakie dotyczą szpitale. Innym problemem są niedobory kadrowe. Mianowicie w wielu szpitalach personelu brakuje praktycznie na wszystkich szczeblach i stanowiskach. Co więcej, w tych placówkach, które mają problemy finansowe albo w których występują złe stosunki pracownicze, zwłaszcza na linii dyrekcja szpitala – załoga, z pracy odchodzą często lekarze specjaliści, a to jeszcze bardziej pogarsza sytuację danej placówki zdrowia. To wszystko składa się na obraz złej, ciągle pogarszającej się sytuacji, która jest negatywnie oceniana przez pacjentów.

Jak wynika z raportu Siemens Healthineers „Doświadczenia pacjenta w Polsce”, jedynie 18% pacjentów pozytywnie ocenia opiekę zdrowotną, z czego tylko 2% – bardzo pozytywnie. Najczęściej krytykuje się jakość żywienia, następnie niezrozumiałe informowanie o ryzykach związanych z lekami, a w końcu czas oczekiwania na przyjęcie i konsultację. Pacjenci oraz ich rodziny podają także inne powody złej oceny polskich szpitali, takie jak brak empatii i zainteresowania ich stanem zdrowia ze strony personelu medycznego.

Ale na tym kłopoty się nie kończą. Na to wszystko bardzo często nakładają się bowiem takie kwestie, jak złe zarządzanie poszczególnymi szpitalami, spory wewnętrzne i konflikty pracownicze. Przykładem tego ostatniego może być Szpital Specjalistyczny w P. Jak wynika z doniesień lokalnych mediów, a także wystąpień poszczególnych grup zawodowych oraz pisemnych zawiadomień związków zawodowych, sytuacja w zakresie stosunków międzyludzkich wydaje się w tym szpitalu dramatyczna. Z tego powodu lekarze Szpitala Specjalistycznego w P. wraz z przedstawicielami (...) Izby Lekarskiej zorganizowali protest przeciwko władzom Szpitala Specjalistycznego im. (...) w P. Dzieje się tak, bowiem chcą oni pracować najlepiej, jak potrafią, i zapewniać najbardziej potrzebującym pomoc lekarską na najwyższym poziomie. Według nich jest to trudne ze względów nie tylko finansowych, ale także tych związanych z jakością organizacji pracy i zarządzania tym szpitalem. Dotyczy to także stosunku dyrekcji szpitala do służb medycznych i pozostałych pracowników tej placówki.

To w tej właśnie sprawie do parlamentarzystów ziemi (...) zwrócili się pisemnie działacze Związku Zawodowego Pracowników Szpitala Specjalistycznego im. (...) w P. Nie tylko ujawnili oni konflikty kierownictwa placówki z pracownikami, ale też jednoznacznie skrytykowali podejmowane przez dyrekcję szpitala decyzje dotyczące m.in. struktury organizacyjnej placówki oraz powierzania bardzo wielu zadań firmom zewnętrznym w formie outsourcingu. Dodatkowo pracownicy różnych szczebli skarżą się, że „plotki, intrygi, kłamstwa, zastraszanie, agresja” wobec personelu to tylko niektóre z mało chlubnych zachowań, jakie zdarzają się w tej placówce. Bulwersuje to już także pacjentów, którzy donoszą o „złym traktowaniu, braku warunków w poczekalniach, panującej w szpitalu nerwowości”. Tak nie powinno być. Chory człowiek, który trafia do szpitala, jest już w wystarczająco trudnej sytuacji i nie należy dokładać mu stresów związanych z obserwacją tego, co się wokół niego dzieje.

Panie Ministrze, w związku tym mam do Pana Ministra pytanie.

Jakie Pan Minister zamierza podjąć działania, aby poprawić sytuację w polskich szpitalach? Chodzi o sprawy związane z finansami placówek medycznych – a co za tym idzie, z brakiem odpowiedniego finansowania świadczonych usług medycznych – o brak dopasowania liczby oraz struktury placówek medycznych do faktycznych potrzeb na danym terenie, a także o problemy z zapewnieniem odpowiedniej kadry medycznej oraz zatrudnieniem innych pracowników w systemie służby zdrowia.

W końcu pytam także o opisaną sytuację Szpitala Specjalistycznego w P., która nie jest odosobnionym przypadkiem. Problem dotyczy tu metod organizacji, stylu zarządzania szpitalami oraz potrzeby zapewnienia odpowiedniej, cywilizowanej relacji między pracownikami, w tym przede wszystkim pomiędzy organami zarządzającymi a załogami szpitali. Chciałbym się także dowiedzieć, jak Pan Minister chce poprawić sytuację w szpitalach w aspekcie stosunku personelu do samych pacjentów, tak aby nikt nie bał się ewentualnej wizyty w szpitalu i hospitalizacji bardziej niż samej choroby.

Z wyrazami szacunku
Adam Szejnfeld